KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. 25 Lipca. / 6 Sierpnia. Rok 1855. № 205. Jutro, Śgo Kajetana W.

Wczoraj w Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyki, w czasie Summy, wykonali Mszę Nr 3ci, J. K. *Chwaliboga;* na *Offertorium*: Trio z *Mojżesza, Rossyniego;* na BENEDICTUS, solo soprano z chórem J. *Krogulskiego.*

Wiadomości z Krymu.

Jenerał-Adjutant Xiążę Gorczakow donosi za pomocą depeszy telegraficznej datowanej 20go Lipca (1go Sierpnia), że koło Sewastopola nic nie zaszło nowego; nieprzyjaciel kieruje po dawnemu kanonadę na twierdzę. (Gaz: Rząd:).

Główna Kassa Oszczędności. — W tygodniu upłynionym do d. 24 Lipca (5 Sierp:) r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 32; na które, tudzież na dawniejsze, w 156 wnioskach, złożono rs. 2,577 k. 45. Na żądanie 24 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 11 kop: 48, rs. 871 kop: 44, i umorzono xiążeczek oszczędności 16. Przeto Uczestników 6,443, posiada kapitał rs. 160,761 k. 46.

Jutro, o godz: 10ej rano, w Kościele XX. *Bernardynów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Marjanny z Kowalewskich *Oranowskiej;* na które, pozostały Mąż, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Ignacy *Jankowski*, Członek Archi-Konfraterenji *Literackiej*, Adjunkt Rządu Gubernjalnego *Warszawskiego*, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, onegdaj przeniósł się do wieczności. Stroskana Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godz: 6tej po południu, z Kaplicy Kościoła Śgo KAROLA *Boromeusza*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Alexandra z Jankowskich Kulikiewiczów *Waskiewicz*, Żona Naczelnika Sekcji Wyznań w Rządzie Gubernjalnym *Warszawskim*, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona SS. SAKRAMENTAMI, wczoraj zakończyła życie. Pogrążeni w głębokim żalu Mąż z Rodzeństwem, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok jej z domu Nr 1674, przy ulicy *Alea*, jutro o godzinie 5½ z południa, na smętarz *Powązkowski.*

Zofja z Kejmerów *Żernicka*, po ciężkiej słabości, w wieku lat 67, wczoraj zakończyła doczesne życie. Pozostały Mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z domu Nro 1218 przy ulicy *Pańskiej*, na smętarz *Ewangelicki.*

W d. 3 b. m., o godz: 11ej z rana, Rodzina i Koledzy, oddali ostatnią posługę zwłokom ś. p. Leona *Walter*, znanego dobrze w *Warszawie* Artysty-Skrzypka, dnia 1 Sierpnia, w 23 roku życia zmarłego. Młodzieniec ten, co prócz miłego talentu, jako podpora jedyna licznej rodziny, w społeczeństwie prawdziwie Chrześcijańskie położył zasługi, stokroć godzien był prawdziwego żalu, i łez, któremi wszyscy obecni na bolesnym obrzędzie, zrosili nową mogiłę tak niespodzianą a tak przedwczesną.

Za spokój dusz ś. p. Władysława i Alfreda braci *Dobr.....*, zmarłych w dniu 18 Sierpnia 1852 r., złożono w Redakcji *Kurjera* kop: 75, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów.*

Dnia 26 z. m. w Kościele Śgo KAROLA *Boromeusza*, odbył się obrzęd zaślubin W. Kazimierza *Kosińskiego*, U. R. G. W., Syna Pauliny z Badowskich i Józefa *Kosińskiego*, b. Oficera b. Wojsk Xtwa *Warszawskiego*, Dziedzica dóbr w ziemi *Rawskiej;* z Panną Natalją *Piętkowską*, Córką Joanny z Zdanowiczów i Jana *Piętkowskiego*, Radcy Dworu, Assesora, Naczelnika Wydziału w Naj: Izbie Obrach:. Błogosławił tej Parze W. JX. *Lipiński*, Kanonik b. Katedry *Sandomierskiej* i *Kaliskiej*, przedstawiwszy zarazem w wymownych wyrazach ważne obowiązki tego stanu.

Zaledwie kilka tygodni upłynęło od chwili uroczystej dla miasta *Grójca*, tak z powodu zebrania się znakomitych osób przybyłych z *Warszawy*, jak równie i położenia pierwszej cegły, pod budujący się Szpital w temże mieście, a już widziemy błogi owoc starań Rady Głównej Opiekuńczej, troskliwości Rządu, i mozolnej pracy techników; mury bowiem wzniesione już na parter, zapowiadają nam, że w tym roku jeszcze ujrzemy gmach dachem nakryty. Plany tej budowy podał ś. p. Andrzej *Golański;* roboty na miejscu odbywają się pod kierunkiem Konst: *Górskiego.* Przy takim stosunkowo postępie robót, miasto *Grójec* niezadługo poszczyci się zakładem, w którym nie jeden schorzały a biedny znajdzie schronienie i ulgę; oby BÓG wspierał nasze chęci ku ogólnemu dobru, dla prawdziwie biednych znękanych wiekiem i chorobą.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czet: 644, *pszenicy* czet: 757, *jęczmienia* czet: 283, *owsa* czet: 564, *grochu* czet: 313, *gryki* czet: 195, *kaszy* jęczmiennej czet: 66, *kartofli* czet: 916, *siana* pudów 13,762, *słomy* pudów 5,850.

Już probowano wodotrysk kolumny *Zygmunta*. Cztery *trytony* na narożnikach kolumny w kształtnych muszlach umieszczone, dmąc w konchy morskie, wyrzucają z nich wodę obfitym strumieniem.

Wczorajsza Niedziela zupełnie nam niedopisała, powitawszy nas od samego rana deszczem. Dopiero później rozjaśniło się nieco, ale i tu znowu niektóre zamiary zwłaszcza co do wycieczek zamiejskich, sparaliżowane zostały deszczem.

Dzień 23 z. m., bez zaprzeczenia piękną zajmie kartę w kronice miasta *Lublina*. Pamiętnym on będzie dla tych, co zawsze z gotowością poświęcają talenta swoje w duchu religijnym; pamiętnym dla tych co nie zamykają ręki, kiedy idzie o powiększenie Chwały BOŻEJ; pamiętnym wreszcie dla ubogich Zakonników, którzy za dobrodziejów swoich, modłów do STWÓRCY nigdy

zanosić nie przestaną. Ale najpamiętniejszym i niewątpliwie najdroższym będzie sercu P. Apolinarego *Kątskiego;* był to bowiem dzień poświęcony pamiątce Jego *Imienia*, w którym przekonał się, ile spółczucia nietylko mistrzowską grą swoją, ale i poświęceniem się obudził w sercach mieszkańców *Lublina*. Korzystając ze sposobności, Czciciele naszego Mistrza, na dowód, ile cenią bratnie Jego uczucie, przy złożeniu najszczerszych życzeń, ofiarowali Mu na pamiątkę pobytu w *Lublinie*, *olbrzymi bilet*, (5 ćwierci długości, a 3 szerokości mający), przez litografa miejscowego P. *Nowaczyńskiego*, z największą starannością, elegancją i gustem odrobiony. Jest to rodzaj *laury* w kształcie gotyckiego *S*. (*szczerość*), w pośród którego napis nader okazały: *Z powinszowaniem Imienin, Apolinaremu Kątskiemu, Soliście J. C. K. M. w dniu 23 Lipca 1855 r. w Lublinie.* U góry czworowiersz:

Za rodzinne rzewne pienia,
Które Twa dusza anieli,
Przyjm hołd w dzień Twego Imienia
Od siostr, braci, przyjacieli.

U spodu kilkaset podpisów, najznakomitszych mieszkańców *Lublina*: Dam, Duchownych, Urzędników, Obywateli, jaśnieje. Bilet ten doręczony został Solenizantowi na wieczorze danym dla niego przez jednego z Amatorów miejscowych, w obec licznie zebranych Przyjaciół i Wielbicieli. A kiedy wniesiono toast za pomyślność Bohatera wieczoru, jeden z obecnych, takim uczcił go wierszem:

Pieśń i Wino, Bracia moi!
Wszak to Siostry dwie:
Bo ta koi — a ta poi,
Ta czarami życie stroi,
W tem szum marzeń iskrzy się.—
Kiedy serce żal przyciśnie
I pierś tłumi jęk,
A świat ściga nas zawiśnie;
Wtedy czara niechaj błyśnie
I niech zabrzmi pieśni dźwięk.
Cóż gdy w bratniem sobie kole,
Siądzie świetny Mąż,
Twórca pieśni— Na tem czole,
Widzisz jasną aureolę,
Blask miłości, chwały wciąż.
On czy w Bożej gra Świątnicy,
Braciom święci ton,
Czyli znawców tajemnicy,
Czy ludowej nawałnicy,
Zawsze, wszędzie mistrzem On.
I Europa *bravo!* woła,
Kątski! bravo Ci!
Przez stolice, grody, sioła,
Pieśń Twa dźwięczy, a do koła,
Jedno wielkie „*bravo*” brzmi.
Dziś w pra-starym tym Lublinie,
Co Twych Dziadów znał,
Czcim Twe Święto Appollinie!
Ach! przy Tobie i przy winie,
Ogarnia nas szał.
Dawno toast tak otwarty,
Dłoń ma mogła wznieść;
Z chwały w niczem nie zatartej,
Dziejów Twoich rosną karty.
Kątski! wiwat Ci i cześć! —

Tak tedy dzień Śgo APOLINAREGO był prawdziwym tryumfem dla *Kątskiego;* śmiało możemy powiedzieć, że żaden z Artystów nie doznał jeszcze w *Lublinie* tak świetnego, tak serdecznego przyjęcia, ale bo też żaden dotychczas tyle serc sobie nie podbił.

Przełożony Pensji Wyższej Męzkiej o 4ch klassach w *Warszawie* przy ulicy *Rymarskiej*, w domu JW. Rz: Radcy Stanu *Kruse*, utrzymywanej, ma honor niniejszem zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży, że zapis na rok szkolny 1855/6, rozpoczął się z dniem 1 Sierpnia r. b. — W ubiegłym roku szkolnym na publicznym examinie, w dniach 25 i 26 Czerwca, w obec Wysokiej Władzy dokonanym, następujący uczniowie zaszczyceni zostali. Nagrodami ogólnemi w *xiążkach*: z kl: Iej, Leon *Krysiński*, Leon *Leśkiewicz*, Sew: *Perkowski;* z kl: IIej, Józef *Leśkiewicz*, Józef *Rychter*, Piotr *Iwaszkiewicz*, Gustaw *Żurkowski*, Jan *Brzeziński;* z kl: IIIej, Józef *Brzeziński*, Stanisław *Scipio*, Piotr *Czaplicki;* z kl: IVej, Stanisław *Żurkowski*, Saturnin *Bystry*, Teofil *Wołowski*, Szymon *Valentin*, Emil *Werner*. Nagrodami szczególnemi w *xiążkach*, za odznaczający postęp w języku *rossyjskim*: z kl: Iej, Leon *Krysiński*, Leon *Leśkiewicz;* z kl: IIej, Józef *Leśkiewicz*, Józef *Rychter;* z kl: IIIej, Józef *Brzeziński;* z kl: IVej, Stanisław *Żurkowski*, Saturnin *Bystry*. Nagrodami w *listach pochwalnych*: z kl: Iej, Dyonizy *Fraget*, August *Galle*, Juljan *Fuchs*, Tomasz *Pryliński;* z kl: IIej, Antoni *Szolowski*, Karol *Szokalski*, Teofil *Dąbrowski*, Hippolit *Wawelberg*, Józef *Dęby*, Karol *Gostomski;* z kl: IIIej, Józef *Karnkowski*, Józef *Schwartzenberg*, Roman *Frankowski;* z kl: IVej, Józef *Wojciechowski*, Bogusław *Żochowski*, Wincenty *Karnkowski*, Teofil *Szolowski*, Henryk *Woroniecki*, Henryk *Loevy*, Tomasz *Dunin*, Walenty *Żwan*, Ludosław *Żochowski*. Z ukończonych 4ch klass Zakładu, otrzymali *świadectwa*, dające im prawo przejścia do klassy Vej Gimnazjów, następujący uczniowie: Saturnin *Bystry*, Władysław *Biernacki*, Józef *Cichoński*, Juljan *Dunin*, Tomasz *Dunin*, Juljan *Gradenwitz*, Wincenty *Karnkowski*, Henryk *Loevy*, Zdzisław *Smoleński*, Teofil *Szolowski*, Szymon *Valentin*, Emil *Werner*, Józef *Wojciechowski*, Teofil *Wołowski*, Henryk *Woroniecki*, Bogusław *Żochowski*, Ludosław *Żochowski*, Stanisław *Żurkowski*, Walenty *Żwan*. — Karol *Jurkiewicz*, Starszy Naucz: Gim: Realnego.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 7 kop. 46, *pszenicy* rs. 12 k. 42½, *jęczmienia* rs. 5 k. 90½, *owsa* rs. 4 k. 95½, *siana* furę jednokonną od rs. 2 k. 55 do rs. 4 kop. 30, *siana* furę parokonną od rs. 5 k. 40 do rs. 6 k. 45, *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop: 50 do rs. 4 k. 5, *masła* pud rs. 7 k. 40, *słoniny* pud rs. 5 kop. 80, *kartofli* czetwert rs. 2 kop. 33½, *okowity* wiadro rs. 4 kop. 71, *szumówki* wiadro rs. 2 kop. 82.— Sprowadzono zaonegdaj na targ *Pragski*, z Cesarstwa przez tutejszych i zagranicznych kupców: *wołów* sztuk 617, z różnych miejsc Królestwa 23, ogółem *wołów* sztuk 640, *wieprzy* 846, *cieląt* 408, *baranów* 500; z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców: wołów sztuk 547, wieprzy 429, cielęta i barany wszystkie.

W ciągu dnia onegdajszego zachorowało na cholerę osób 39, wyzdrowiało 21, umarło 18, pozostaje w kuracji chorych 147.

Onegdaj, starozak: Chaja *Plockier*, żona Czeladnika farbiarskiego, lat 28 licząca, pod Nr 1417 zamieszkała, nagle życie zakończyła.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali, po Balecie *Asmodea*, Panny: Anna i Karolina *Strauss* po 14-kroć, *Kozłowska* 4-kroć, *Koćmierowska* i *Stefańska* po 2-kroć, PP. Alex: *Tarnowski* 6-kroć, *Popiel* i *Meunier* po 4-kroć, oraz P. *Kwiatkowski*. W Teatrze Rozmaitości, po Kom: *Bukiet i Pocałowanie*, Pani *Mazurowska*, Panna *Ciemska* 3-kroć, PP. *Stolpe* 3-kroć, *Chomanowski* 2-kroć, i oddzielnie Wszyscy; po Kom: *Janek z pod Ojcowa*, Wszyscy.

Tegoroczny jarmark *Lipski* jesienny, zacznie się d. 24 Września, a skończy 13 Października.

Anglja — Lord John *Russell* nie czeka na koniec posiedzeń, ale już w dniu 31 z. m. miał odjechać do *Howick*, a z tamtąd do *Szkocji* dla polowania.— Z *Chin* donoszą, że powstańcy zajęli i zniszczyli okręgi herbatę wydające; obawiają się ubytku w zbiorze herbaty i jedwabiu.— W *Ameryce* processa przeciw werbunkom *angielskim* nie ustają; nawet Konsul *Angielski* w *Cincinati* musiał złożyć 2,000 dolarów kaucji. — Panna *Rachel* występuje teraz w *Londynie* w teatrze *St. James*; da cztery przedstawienia po 200 funt: szt: za wieczór; w pierwszym tygodniu Sierpnia odpływa do *Ameryki*. (Neue Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 31 Lipca.* — W tej chwili prowadzą pomiędzy *Francją* i *Anglją* układy o zamianę pewnych territoriów w *Indjach Wschodnich*. *Francja* posiada tam 5 kantorów bardzo od siebie odległych; chce więc ustąpić niektóre z nich, by resztę powiększyć i zarząd ułatwić.— Pogłoska o mianowaniu Lorda *Elgin* Posłem *Angielskim* w *Konstantynopolu*, nie sprawdza się dotąd; gabinet *Angielski* jeszcze się tą kwestją nie zajmował; chociaż mianowanie to później nastąpić może, bo rząd *francuzki* bardzo sobie tego życzy. — P. *Olozaga*, Poseł *Hiszpański*, jutro wraca do *Paryża*; Jenerał *Zabala*, za późno przybył do *Biaritz*, by się widzieć z Cesarzem.— Z *Aten* donoszą, że gabinet *Maurocordatos*, wzmocnił się bardzo przystąpieniem dwóch nowych Ministrów. Przedsięwzięto energiczne środki dla położenia tamy rozbojom. Zbiór rodzynków *korynckich*, będących głównem bogactwem kraju, będzie obfity.— Jutro *Monitor* ogłosi listę Prezesów rad departamentalnych.— Z powodu 15 Sierpnia, Ministerjum Spraw wew: otrzyma tylko 15 orderów *Legji honorowej*; inne Ministerja podobnież bardzo umiarkowaną liczbę tych orderów otrzymają.— W *Paryżu* po drodze, którą przejeżdżać będzie Królowa *Wiktorja*, wzniosą znaczną liczbę obelisków i łuków tryumfalnych; w miastach od *Boulogne* do *Paryża*, gwardja narodowa z jednej, armja z drugiej, stanowić będą szpaler. — Zeszłej Niedzieli 108,131 osób zwiedzało wystawę. Spodziewają się jeszcze znaczniejszej liczby, gdy pociągi robotnicze więcej używane będą, oraz gdy urządzą pociągi spacerowe zagraniczne.— Cesarstwo dziś wrócili do *Paryża*. (Ind: Bel:).

Hiszpanja. — Małżeństwo pomiędzy jedną z córek Infanta *Franciszka a Paula*, a Xięciem *Adalbertem Bawarskim*, zerwane zostało; Xiążę nagle dwór opuścił, wrócił do *Madrytu*, zkąd miał zaraz wyjechać do *Munich*. Rozkaz powrotu miał od swego rządu otrzymać, by owo małżeństwo zerwane być mogło.— Depesza z 30 donosi, że prawo sprzedaży dóbr duchowieństwa wchodzić zaczyna w wykonanie; Gubernatorowie prowincji pozajmowali już te dobra. (Neue Pr: Ztg).

Turcja. — Z *Konstantynopola* donoszą pod dniem 23 z. m., że przybycie tam P. *Thouvenel* i *Omera* Baszy, dało powód do nowych intryg. Ludzie spodziewający się zająć miejsce dzisiejszych Ministrów, nie zasypiają. Szukają głównie poparcia *Omera* Baszy, wiedzą bowiem, że jest wszechmocny u Sułtana; *Omer* jednak jak się zdaje, nie myśli się mięszać w to wszystko; *Omer* niezadowolony wcale z swego położenia w *Krymie*, nie chciałby tam wracać. Proponowano mu dowództwo armji *Azjatyckiej*, ale nie przyjął.— Jenerał *Pelissier* donosi w rapporcie z dnia 17go z. m., że w miarę jak nieprzyjaciel usuwa się, ogień artyllerji samego miasta i baterji z drugiej strony zatoki, rozwija się i dochodzi do niesłychanej siły. W ciągu 24ch godzin, *Francuzi* stracili 23 zabitych i 97 ranionych. — Korrespondencja z 7go z. m. mówi, że od pewnego czasu *Anglicy* nic nie robią; nie odwrócili nawet paralelli *rossyjskiej* przed *Redanem*, która wpadła w ręce sprzymierzonych, na skutek wzięcia wzgórza. Posyłają tylko co wieczór tyralljerów. Podobno wyrzekli się attakowania *Redanu*; w takim razie niewiadomo co attakować będą. Tymczasem mieszkają w wygodnych barakach, robią co dzień musztry, muzyka gra, a Oficerowie ciągle konne gonitwy wyprawiają, słowem, żyją sobie bardzo wygodnie.— Z *Krymu* donoszą, że sprzymierzeni, z powodu pogrzebu Admirała *Nachimow*, oddali *Rossjanom* uprzejmość wyświadczoną w czasie pogrzebu Lorda *Raglan*. Podczas obu tych ceremonji, ogień ustał zupełnie; nie dano nawet jednego strzału karabinowego. (Indep: Belge).

Rozmaitości. — Słynna śpiewaczka *niemiecka*, Pani *Stöckl-Heinefetter*, umarła w tych dniach w szpitalu obłąkanych w *Wiedniu*. — W tych dniach sprzedano w *Paryżu* meble słynnego *amerykańskiego* bogacza *Hope*. Sprzedaż ta wydała 1,064,000 franków. — Pan Alexander *Aumont* znany *Paryzki* amator koni, wygrał tego roku 400,000 franków w zakładach i w nagrodach wyścigowych. — Pomiędzy Akuszerkami, którym wydano niedawno dyploma w *Paryżu*, znajduje się młoda, bardzo piękna, bardzo bogata, w tytuł uposażona osoba, córka znakomitego wojskowego, która z powołania poświęciła się temu zawodowi. Hr: *d'Abl...* jej kuzyn, z którym miała się zaślubić, odstąpił od zamiaru swego, w obec tego postanowienia narzeczonej. — W gmachu *Paryzkiej* wystawy przemysłowej, popełniono przed kilkoma dniami znaczną kradzież, którą jednak policja wkrótce wyśledziła. Na pierwszej galerji skradziono kosztowne zegarki i chronometry, ze sklepu pewnego *angielskiego* zegarmistrza; wartość ich wynosi 30,000 franków. Trzymano z początku rzecz tę umyślnie w tajemnicy, by tem pewniej sprawcę wyśledzić. Jakoż powiodło się to doskonale, i wkrótce dowiedziano się, że zegarki te znachodzą się w domu zastawnym. Złodzieja pochwycono właśnie w chwili, gdy jeden zegarek sprzedawał. Był to ślusarz, co pracował około budy szklannej wspomnionego zegarmistrza. — W *Maidstone*, zawiązało się towarzystwo pływaków, które rozpoczęło swój byt wielkiem śniadaniem w *wodzie*. 79 członków przyjęło w niem udział. Śniadanie było zastawione na wielkich pływających tacach, a biesiadnicy jedli i speł-

niali kielichy pływając.— Ktoś spotkawszy przyjaciela idącego do Teatru, zapytał: »Gdzie idziesz?” »Chciałbym zobaczyć, co też to jest *Proba Małżeństwa*” (Komedja). »Ej daj pokój”, odrzekł nieświadomy przyjaciel, »już ja dwa razy probowałem, ale to na djabła się niezdało.”

Pomimo szkód przez ciężkie deszcze zrządzonych i szczupłości zapasów, ostatnie wiadomości z *Anglji* o handlu zbożowym są obojętne. Na targach nie było ruchu, bo tygodniowy dowóz zaspokoił potrzeby konsumcji i przy ogromnych cenach jak obecne, spekulacja się cofa, nie mając widoku zysku. Taki dziwny stan rzeczy wywołuje więc to, że ceny na wysokiej trzymają się stopie, i sprzedaż jest utrudniona, a często prawie niepodobna, bo kapitaliści w interesa nie wchodzą, a piekarze i młynarze nic więcej nad potrzeby dzienne nie biorą. Zważając jednak iż żniwa o pełne 3 tygodnie spóźnione, nie przedstawiają się świetnie; że *Anglicy* jeszcze 3 do 4ch miesięcy dawnem ziarnem, a później do świeżego, zagraniczne mieszać muszą; że z *Ameryki* wielkie dowozy przed wiosną nie przyjdą, a główna spiżarnia świata, morze *Czarne*, zamknięta, przychodzi się do przekonania, że obecna stagnacja blizkiemu ożywieniu ustąpić musi. — Dla poparcia tej opinji podajemy porównanie dowozów zagranicznych: Do *Anglji*, w roku 1854, od 1 Stycznia do 5 Lipca, dostawiono pszenicy 2,593,138 kwarte:, mąki 2,941,141 kwar:; w r. 1855, od 1 Stycz: do 5 Lipca, dostawiono pszenicy 1,431,600 kwar:, mąki 845,081 kwar:. — We *Francji* żniwa zaczęte, i o wielkiej obfitości nigdzie nie słychać. — Na naszej giełdzie ruch był prawie żaden i tylko ustąpieniem ceny można było interes zdecydować. Kupcy tutejsi nie mogąc zrealizować pszenic w *Anglji*, nie chcieli wchodzić w nowe interesa.—W ciągu tygodnia sprzedano 376 łasz: pszenicy, 9 łasz: żyta. Płacono za łaszt pszenicy wagi hol: 128/9 do 132/8, guld: pr: 690 do 800, co czyni za korz: War: od rs. 7 k. 77½, do rs. 8 k. 86½. Czas mamy suchy i bardzo piękny. — *Gdańsk*, dnia 2 Sierpnia 1855 r.— Alex: *Makowski et Comp*:.

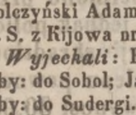
PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Biesiekierski Ludw: Oby: z Bodzanowa nr 584; Czarkowski Jan Oby: z Radomia nr 500; Dzikowski Ign: Ob: z Giżyna nr 625; Karasiński Wawrz: Oby: z Ostrołęki nr 625; Karwowski Kazi: Ob: z Orłowa nr 1820; Komarow Alex: Pułko: z Petersburga nr 570; Lubieniecki Hipo: Oby; z Baki nr 634; Lesińska Leopoldina Oby: z Petersburga nr 613; Masalski Kazi: Oby: z Międzyrzeca nr 625; Polczyński Adam Ob: z Nasielska nr 1820; Penkin Wiara Żona Rz: R. S. z Kijowa nr 570.

Wyjechali: Borkowski Józ: Oby: do Budzynka; Drozdowski Józ: Oby: do Sobol; Jastrzębski Polikarp Oby: do Trębina; Tarło Ign: Oby: do Sudergi.

Przyjechali koleją żelazną: Koelichen Edw: Kup: z Włoch nr 565/6; Miniajew Wiara Art: Dram: z Drezna nr 634.

DONIESIENIA.



DOM massiw murowany, przy ulicy pierwszego rzędu, wartości około rs. 50,000, jest do sprzedania bez pośrednictwa faktorów.—Oraz potrzebną jest **SUMMA** 5,000 rs., na pewną hypotekę. —Bliższa wiadomość przy ulicy Trębackiej, na 1em piętrze, w domu Grassowa, Nr 642, od godziny 7ej do 10ej rano, a po południu od 4ej do 6ej.

Z powodu wyjazdu, jest do odnajęcia **MIESZKANIE**, złożone z Saloniku, dwóch obszernych Pokoi, Przedpokoju, Kuchni i t. d., na 1em piętrze od frontu, z widokiem na Ogród Saski, przy ulicy Królewskiej pod Nrem 1069; — tamże jest do sprzedania ozdobny **ŻYRANDOL**, z garniturem 6ciu Kinkietów i 2ch Kandelabrów, na słupach marmurowych.



Z powodu kupna Majątku Ziemskiego, Wierzyciel summy rs. **15,000** z procentem 6 od sta z dołu płatnym, na 1szym numerze NIERUCHOMOŚCI w Warszawie ubezpieczonej, w roku 1856 wypłacalnej, chce takową zaraz sprzedać i na korzyść nabywającego ustępuje z takowej rs. 700.—Tudzież potrzebną jest Pożyczka rs. 12,000 do rs. 15,000. Bliższa wiadomość w Kancellarji W. Rejenta Jana Dzięciałkiewicza, w Warszawie przy ulicy Miodowej.



NIERUCHOŚĆ w Warszawie przy ulicy Pańskiej pod Nr 1220 położona, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 29 Lipca (10 Sierpnia) 1855 r. o godzinie 5ej po południu. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza tegoż Trybunału, Wydziału 4go.



Instytutowa SUMMA niewymagalna rs. 2,700 (18,000 złp.), do wypożyczenia na Ner 1szy Domu murowanego w Warszawie; a inne Kapitały na dobra i domy. Wiadomość w Kantorze Kommissowo-Informacyjnym interesów *Cieśliński*, róg ulic Kapitulnej i Podwal, Nr 498.

Rs. **3** NAGRODY.—Wczoraj w przechodzie ulicą Niecałą, częścią Wierzbowej i Trębackiej do Poczty, biedny stróż zgubił przypadkiem **LIST** zapieczętowany pod adresem W. Psarskiego w Łubny, w którym znajdował się Paszport do Karlsbad i List kredytowy na złotych reńskich 525. Łaskawy znalazca raczy oddać takowy do Rządcy domu Nro 614 *i*, przy ulicy Niecałej, za co otrzyma powyższą nagrodę.—Nadmienia się przytem że tak z paszportu jako i z listu kredytowego nikt inny jak tylko prawy onych właściciel korzystać nie może.



Dwa **FORTEPJANY** mahoniowe, używane, jeden z całą platą, trzema sztabami żelaznemi o 7u oktawach; drugi o pół 7ej oktawy do *g*, Fryderyka Bucholtza, są do sprzedania pod Nr 726 przy ulicy Orlej, w domu Konitza. Wiadomość u Stróża Jana.



Pierwszy transport **ŚLEDZI** Hollenderskich, w całych, pół i ¼ achtelkach, nadszedł dzisiejszą Pocztą, do Składu Win i Korzeni S. Rozmanith, przy ulicy Nowy-Świat.



Dnia 5 b. m. o godzinie 10, z placu Ujazdowskiego zginęły dwa **KONIE**, jeden kary lat 3, bez żadnej skazy;— druga, Klacz ciemno-gniada, lat 3, bez żadnej skazy. Uprasza się PP. kupujących, iżby takowe mogli przytrzymać, i dać wiadomość pod Nr 1754 przy ulicy Nowa-Wieś, za nagrodą.

Dnia 4 b. m. w przechodzie przez jednę z główniejszych ulic Warszawy, zgubioną została **PIECZĄTKA** od dewizki, gładka, z kamienia ciemno-zielonego (Jaspisu), w złoto oprawna, pięknej Paryzkiej roboty. Znalazca raczy takową zwrócić właścicielowi pod Nr 926 *b*, przy ulicy Chłodnej, na 1e piętro, za odpowiednią wartości nagrodą.— Uprasza się PP. Jubilerów, o zwrócenie na powyższy przedmiot ściślej uwagi.



Wczoraj, wybiegł **PIES**, mający 4 miesiące, z gatunku wyżłów Kurlandzkich, łeb i uszy kasztanowate, takaż plama na grzbiecie, ogon biały, cały drobno-centkowany i kosmaty. Ktoby go posiadał, niech raczy odesłać za nagrodą, do Koszar Mirowskich, w pierwszym pawilonie, na prawo, na 1m piętrze.

Dziś rano ciepła stopni 13. Wczoraj w południe ciepła stopni 16.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 6.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Ziemia obiecana*. *Nowy Mizantrop*.

TEATR WIELKI. Jutro, *Ernani*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1855 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.